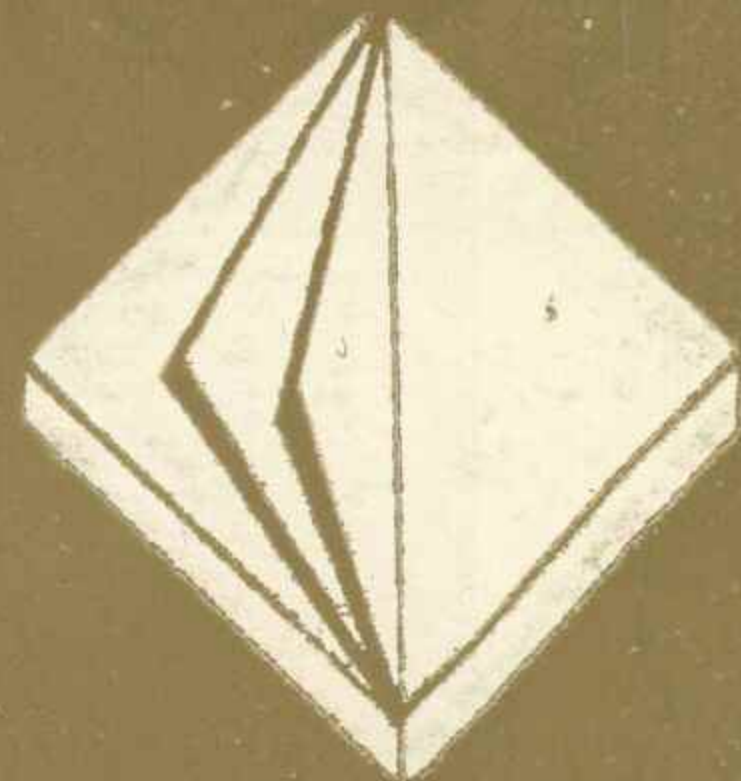


78 192

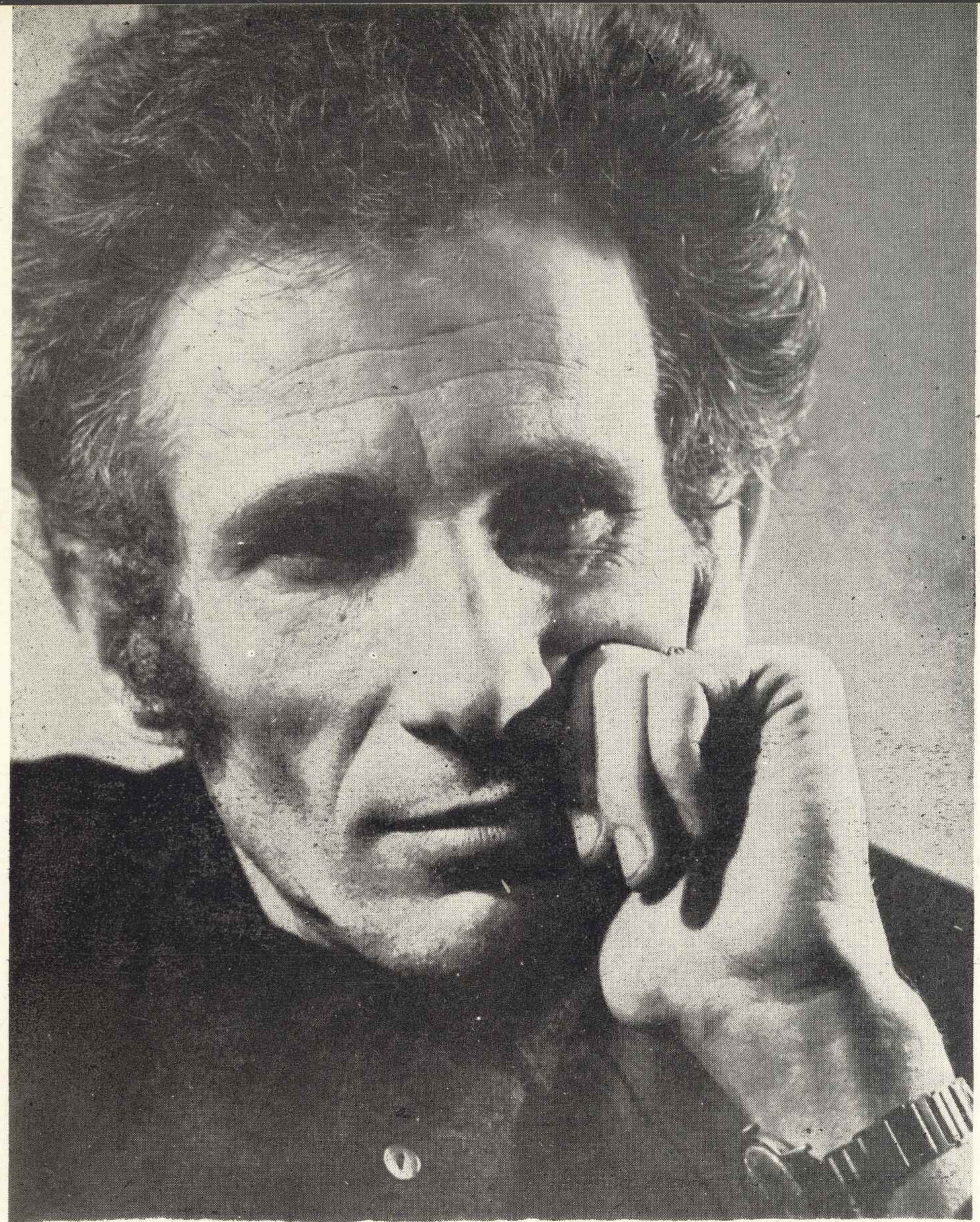


marian
szpakowski

ZWIĄZEK
POLSKICH
ARTYSTÓW
PLASTYKÓW
CENTRALNE
BIURO
WYSTAW
ARTYSTYCZNYCH

marian szpakowski

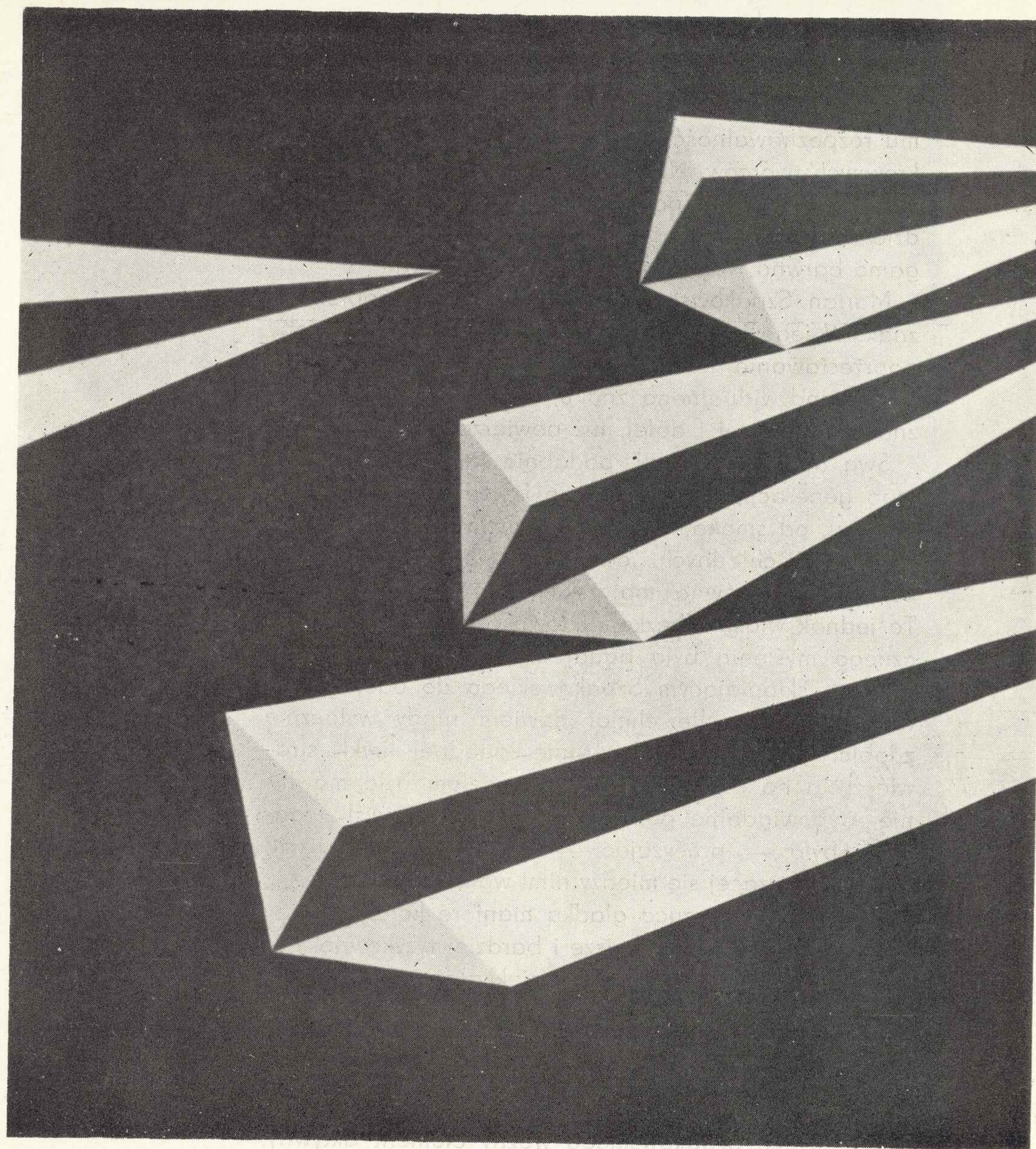
MAJ
1972
WARSZAWA
ZACHĘTA
PL. MAŁACHOWSKIEGO



M. Fogelberg

Marian Szpakowski

Urodzony w 1926 r. w Zaleszczykach. Studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1948—1954. Od 1954 r. mieszka i pracuje w Zielonej Górze. Udział w wystawach ogólnopolskich, grupowych (Kraąg) i zagranicznych w: Londynie, Sztokholmie, Lublaniu (Biennale Grafiki), Czechosłowacji i Danii. Indywidualne wystawy krajowe i zagraniczne w: Zielonej Górze, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i w Szwajcarii (Zürich, Berno, Rapperswil). Nagrody i wyróżnienia: Lubuska Nagroda Kulturalna 1961 r., Nagroda Kulturalna Miasta Zielonej Góry w r. 1969. Medal Złotego Grona w dziale malarstwa na pierwszej wystawie w 1963 r. oraz wyróżnienie w dziale grafiki. Na II Wystawie Złotego Grona w 1965 r. wyróżnienie w dziale malarstwa. W r. 1963 wyróżnienie na II Festiwalu Malarstwa Współczesnego w Szczecinie i wyróżnienie na III Ogólnopolskim Biennale Grafiki w Krakowie.



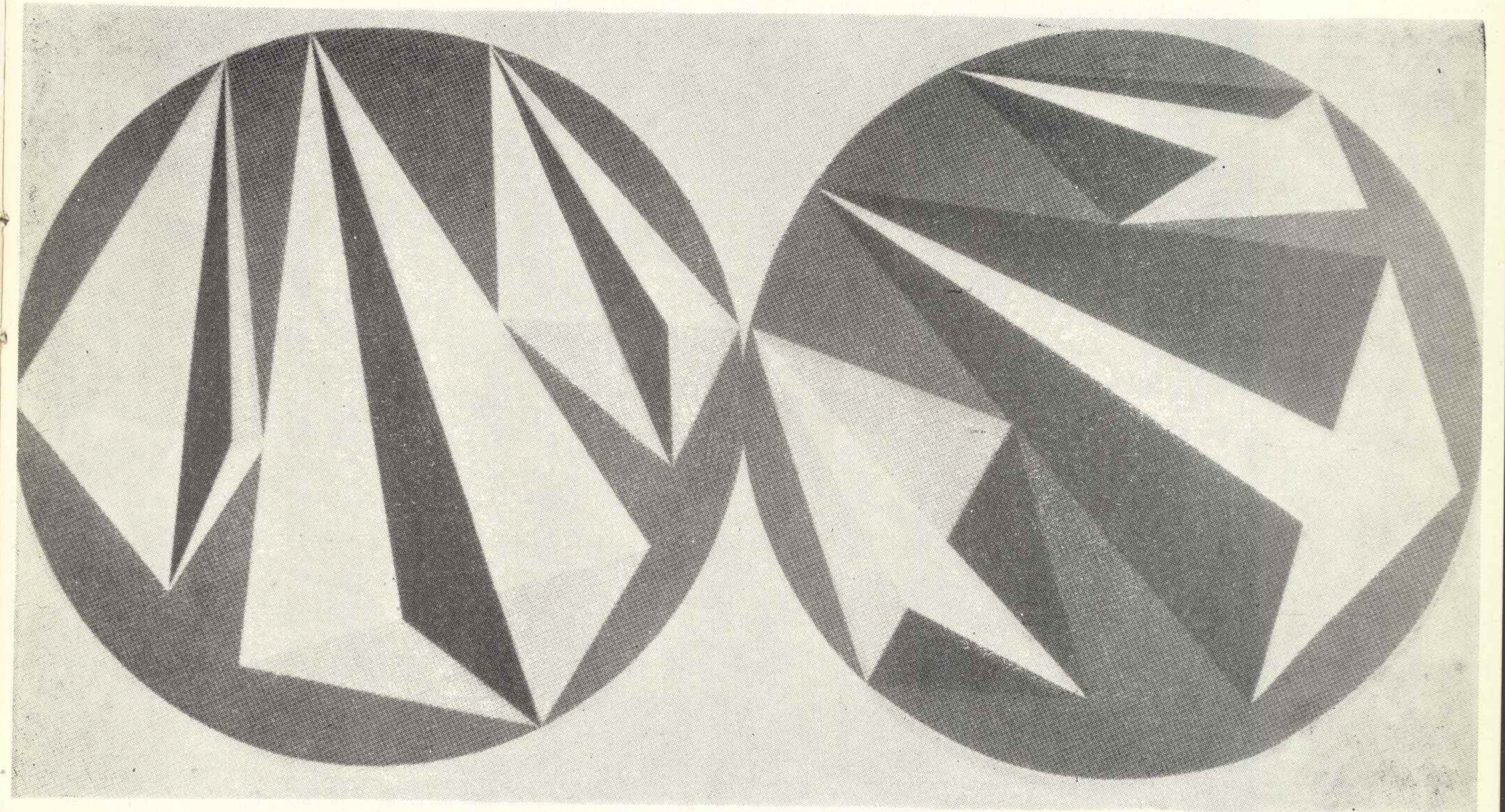
KOMPOZYCJA I Z CYKLU 65/66,
technika mieszana, 122,5×112

Krystalizacja osobowości współczesnego artysty polega często na wypracowaniu własnego znaku. Znak ów, zwany również indywidualnym stylem, zapewnia mu rozpoznawalność i odrębność pośród licznych pokrewnych twórców. Niemal z zasady jest to znak plastyczny, zespół form, pojawiających się w pewnym układzie w każdym dziele. Jest to metoda komponowania, gama barwna, sposób traktowania tworzywa.

Marian Szpakowski również wypracował sobie taki znak. W jego jednak wypadku zbyt pochopnym byłoby poprzestawanie na analizie kształtu, jako że istota owego indywidualnego znaku, kanonu czy stylu, tkwi znacznie głębiej i dalej, niż powierzchnia obrazu.

Swą drogę rozpoczął, podobnie jak wielu artystów jego generacji, od spokojnego i wypróbowanego koloryzmu, od smakowania plam barwnych i gry tonacji ciepłych i chłodnych, odżegnując się od wszelkich konfliktów, zarówno malarskich, jak emocjonalnych. Ta jednak właśnie bezkonfliktowość postimpresjonistycznego myślenia była bodaj czy nie pierwszym momentem skłaniającym Szpakowskiego do odejścia od tego kierunku. Nie chciał bowiem nigdy wyłącznie zdobić, grać na jednej strunie łagodnej liryki, strawić życia na estetyzowaniu. Jego celem było mówienie, wypowiedanie pełnym głosem swych myśli i odczuć, było — precyzując — wykazywanie dualizmu zjawisk i toczącej się między nimi walki.

Rychło więc porzuca gładką manierę koloryzmu, by przejść w regiony trudniejsze i bardziej ryzykowne. Początkowo jest nimi abstrakcja miękka o wyraźnych akcentach nadrealizmu; potem w jej układach pojawiła się collage zgrzebnych kawałków płótna, będący wyzwaniem, rzuconym pięknie rozmalowanej farbie. Wówczas to właśnie w postaci owego collage, narodził się tak w sztuce Szpakowskiego ważny element aktywny, atakujący istniejące i walczący o supremację, wrogi



KOMPOZYCJA XXII, 1966,
technika mieszana, 67×122,5

wobec wszystkiego co spokojne i uładzone. Wówczas też, na zasadzie starcia przeciwieństw, odzywa się pierwsza nuta dramatu, pierwszy ton nieskrywanej emocji, któremu, choć w różnych gamach, przyjdzie rozbrzmiewać coraz czystiej i mocniej.

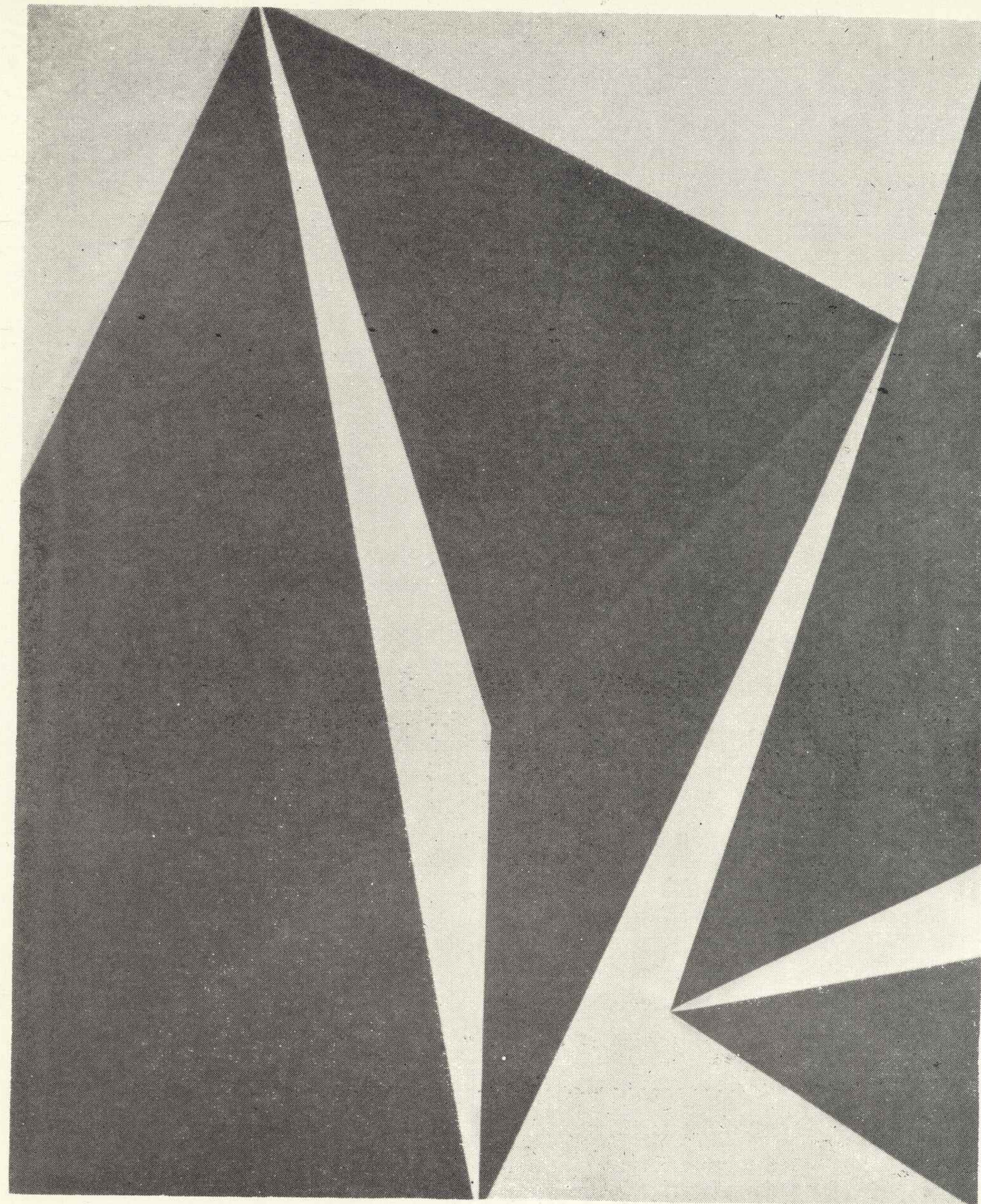
Jasne uświadomienie celów musiało — szczególnie u artysty tak bezkompromisowego jak Szpakowski — doprowadzić do katharsis. Przekracza też próg dzielący jego, w pełni już dojrzałe i uwieńczone rozgłosem prace od obecnego etapu twórczości z niebywałym rozmachem, właściwie bez okresu przejściowego, z pominięciem momentu ewolucji.

Nagle pojawiły się obrazy jasne i czyste jak sprężysta klinga, pozbawione wszelkich ozdób i wszelkiego gadulstwa.

Jednak w istocie Szpakowski zmienił język i tylko język wyraził inaczej i mocniej to, co od dawna już tkwiło w jego malarstwie — dramat i dynamikę, walkę ścierających się form, pod którymi nietrudno odnaleźć właściwe, metaforyczne treści. Jednak dramat o szczególnej naturze — daleki od rezygnacji, od pełnego pokory, poddania się, od pogodzenia się z losem, od którego nie ma ucieczki. Dramat ten — choć brzmi to jak paradoks — jest dramatem optymistycznym. Pełen wiary, że poprzez walkę, poprzez ból, upadki i kolejne zrywy dojdzie do zwycięstwa, do dominacji ładu i harmonii.

Dlatego też nie zrezygnował z nich całkowicie. Wręcz przeciwnie, nawet nie przekroczył nigdy progu sztuki brutalnej, bądź nawet zdecydowanie antyestetycznej. W jego obrazach toczy się szlachetny pojedynek, wiernym, pewnym regułom gry i unikający wulgarnych podstępnych chwytów.

Płaszczyzny obrazów wypełniają formy geometryczne: trójkąty, kwadraty, romby, łuki i koła. Są umieszczone wielopoziomowo, na kształt płaskiego reliefu.



KOMPOZYCJA II Z CYKLU 65/66,
technika mieszana, 122,5×112

co z jednej strony sugerują głębie, więc przestrzeń, w której akcja się odbywa, zaś, z drugiej tworzy pewną antagonistyczną cezurę między poszczególnymi elementami kompozycji. Jednocześnie formy dominujące przebiega nieraz prosta, rozwierająca się linia, jakby świeża rana zadana ostrym narzędziem, jakby ślad nagłego cięcia, widomy znak toczącego się boju. Zróżnicowana faktura wywołuje grę światła na powierzchni, kolor, na ogół monochromatyczny, bądź o nader wąskiej gamie, podkreśla jedynie zasadniczy sens powstania dzieła, więc logikę brył i podziałów, oraz dynamiczne starcie mas.

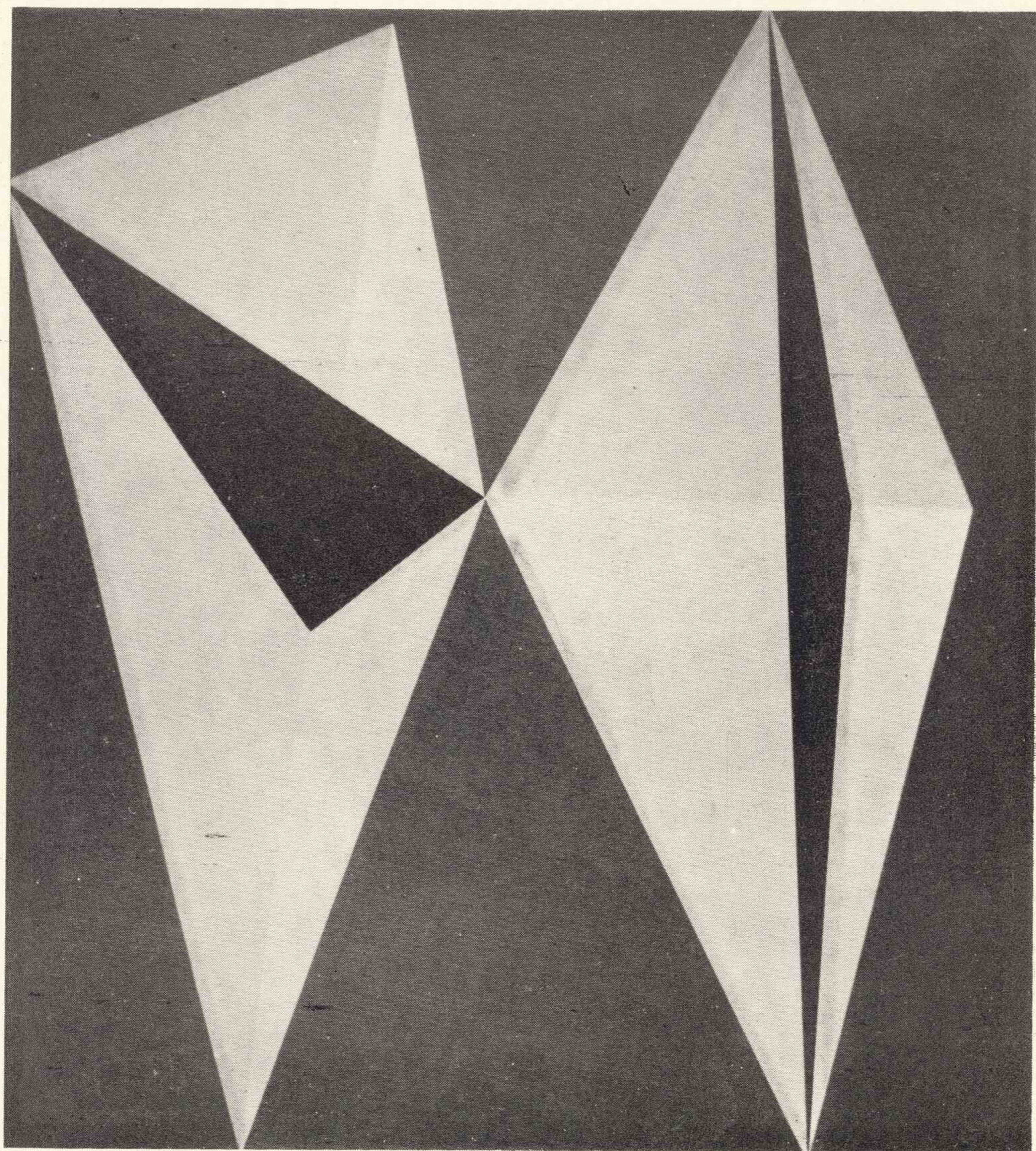
Tak więc Szpakowski połączył w swych obrazach dwie nader trudne wartości — wytworną elegancję z emocją, piękno przemyślanej roboty plastycznej z bardzo osobistym przekazem dramatycznych treści.

Jest jednak jeszcze jeden moment, na który należy zwrócić baczną uwagę. Momentem tym jest odkrycie nowych możliwości abstrakcji geometrycznej, do której ukazane dzieła niewątpliwie należą. Prąd ten ongiś rewolucyjny, został następnie uznany za kierunek już w zasadzie wyeksploatowany, co więcej, za kierunek spekulatywny, za dziedzinę uczącą konstrukcji i precyzyjnego myślenia, lecz dyscyplinę, w której wszystko już właściwie zostało dokonane, w której miejsce ważkich odkryć zastąpiły niewątpliwie kunsztowne i godne podziwu, lecz w swej istocie błahe już igraszki logiczne. Dziś mówi się coraz częściej o renesansie tego prądu, o wielkiej przyszłości geometrii zrewolucjonizowanej przez sztukę wizualną. Nim to się jednak stało, Szpakowski poszedł inną drogą, wskazał, że rozdział na sztukę logiki i emocji nie został dokonany, że oba te nurty można na powrót połączyć w rewelacyjnym mariażu.

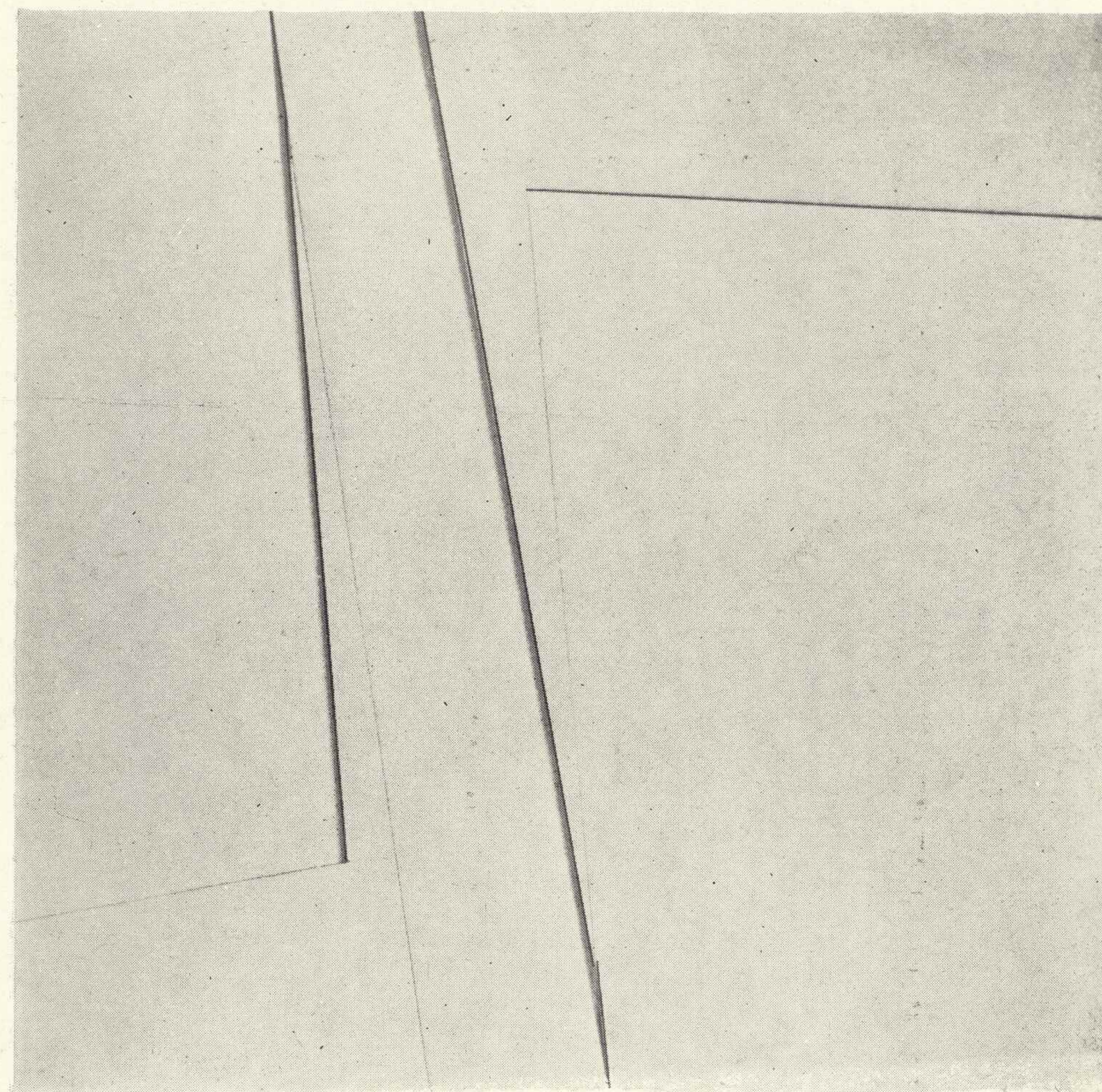
JERZY MADEYSKI



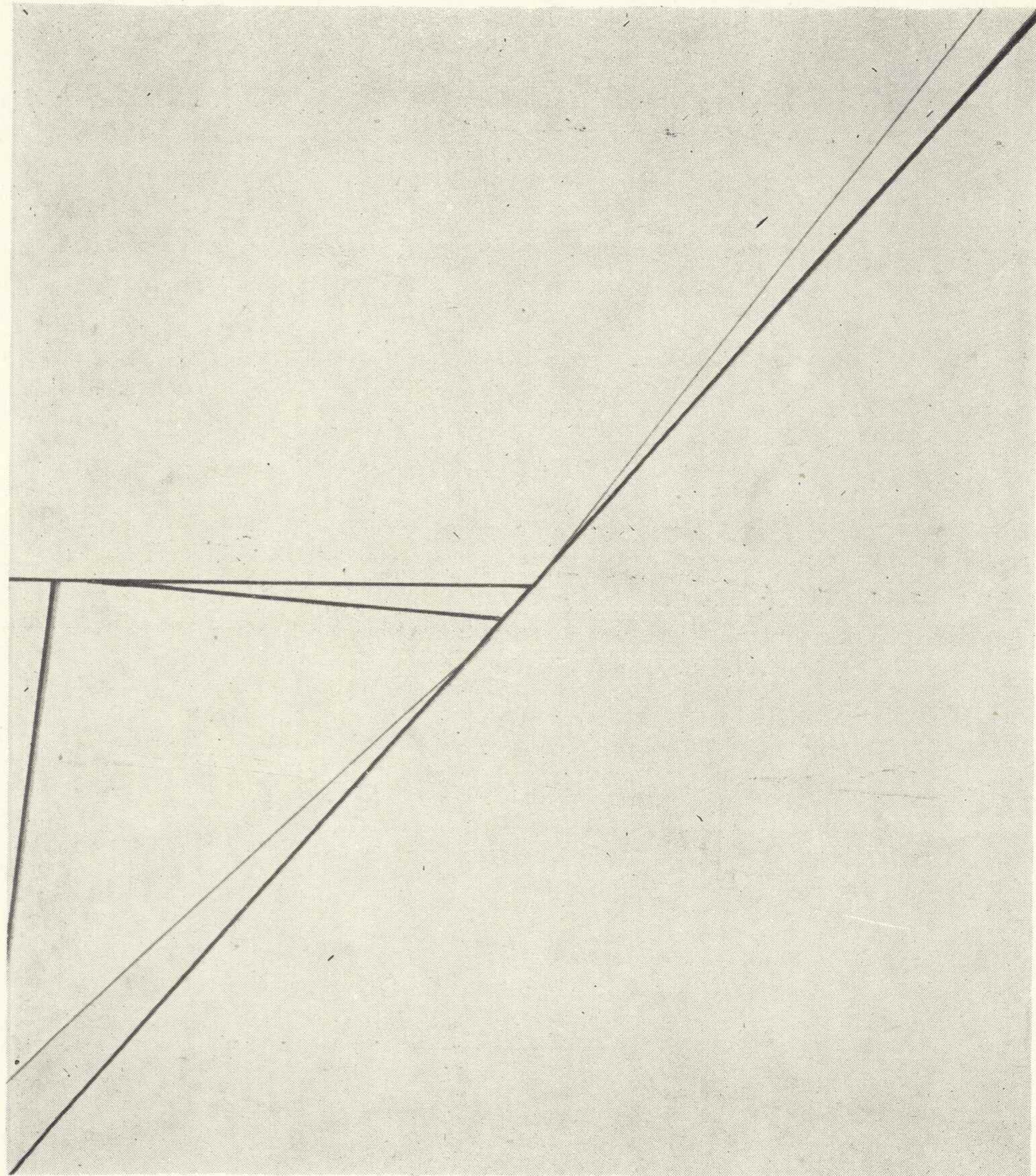
KOMPOZYCJA XVII, 1966,
technika mieszana, 111,5×122,5



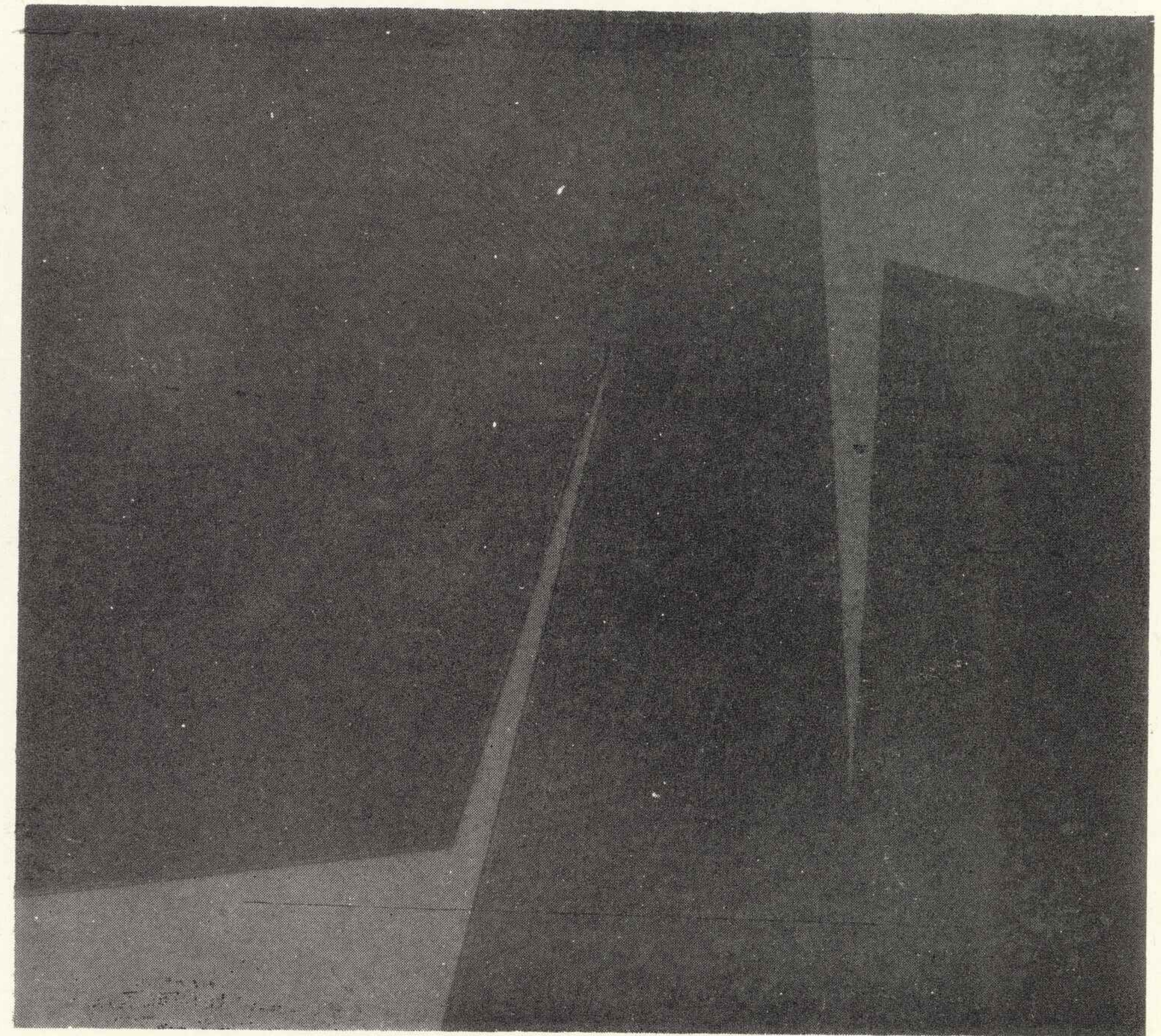
KOMPOZYCJA III Z CYKLU 65/66,
technika mieszana, 112×122,5



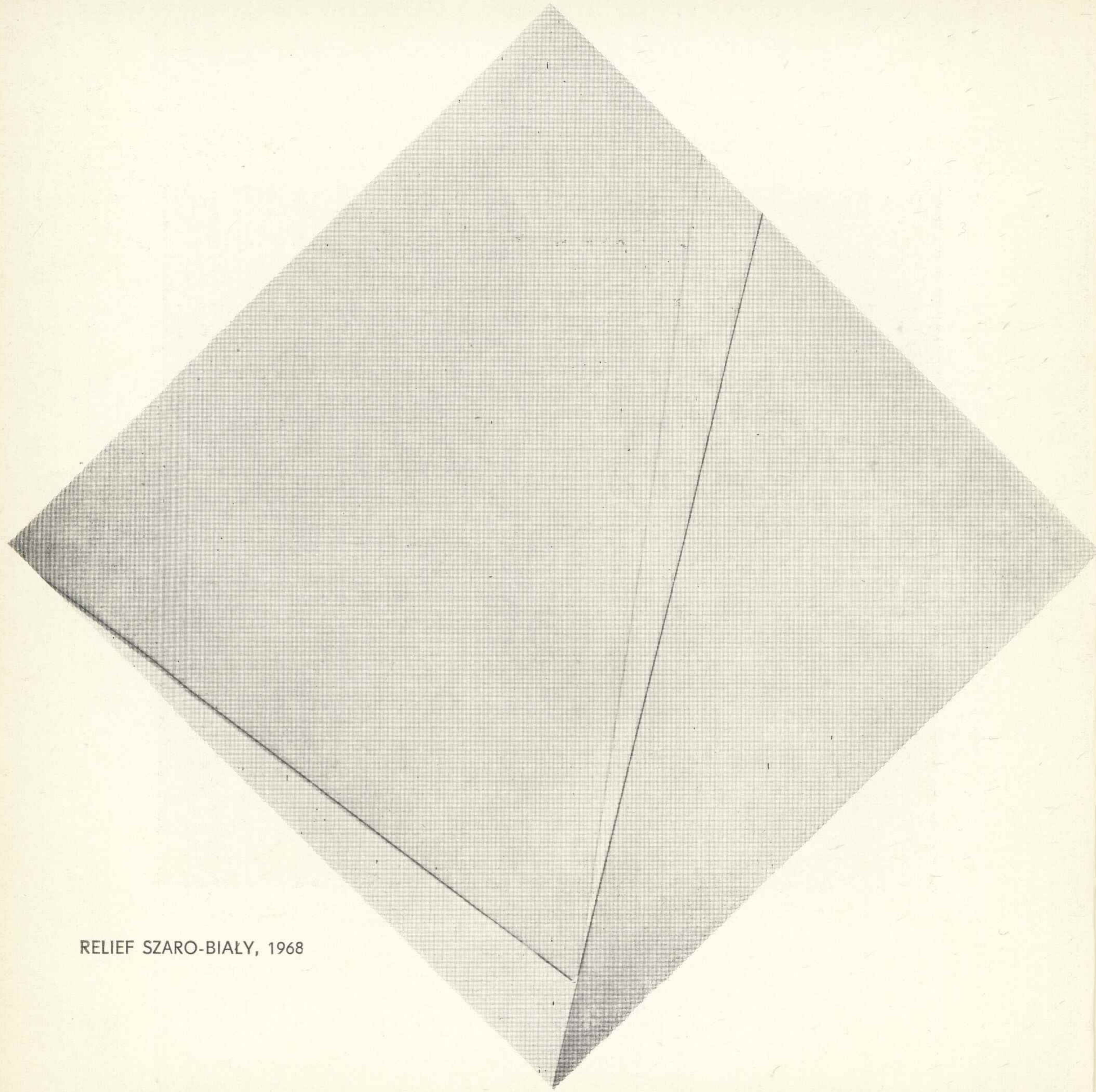
RELIEF BIALY, 1969



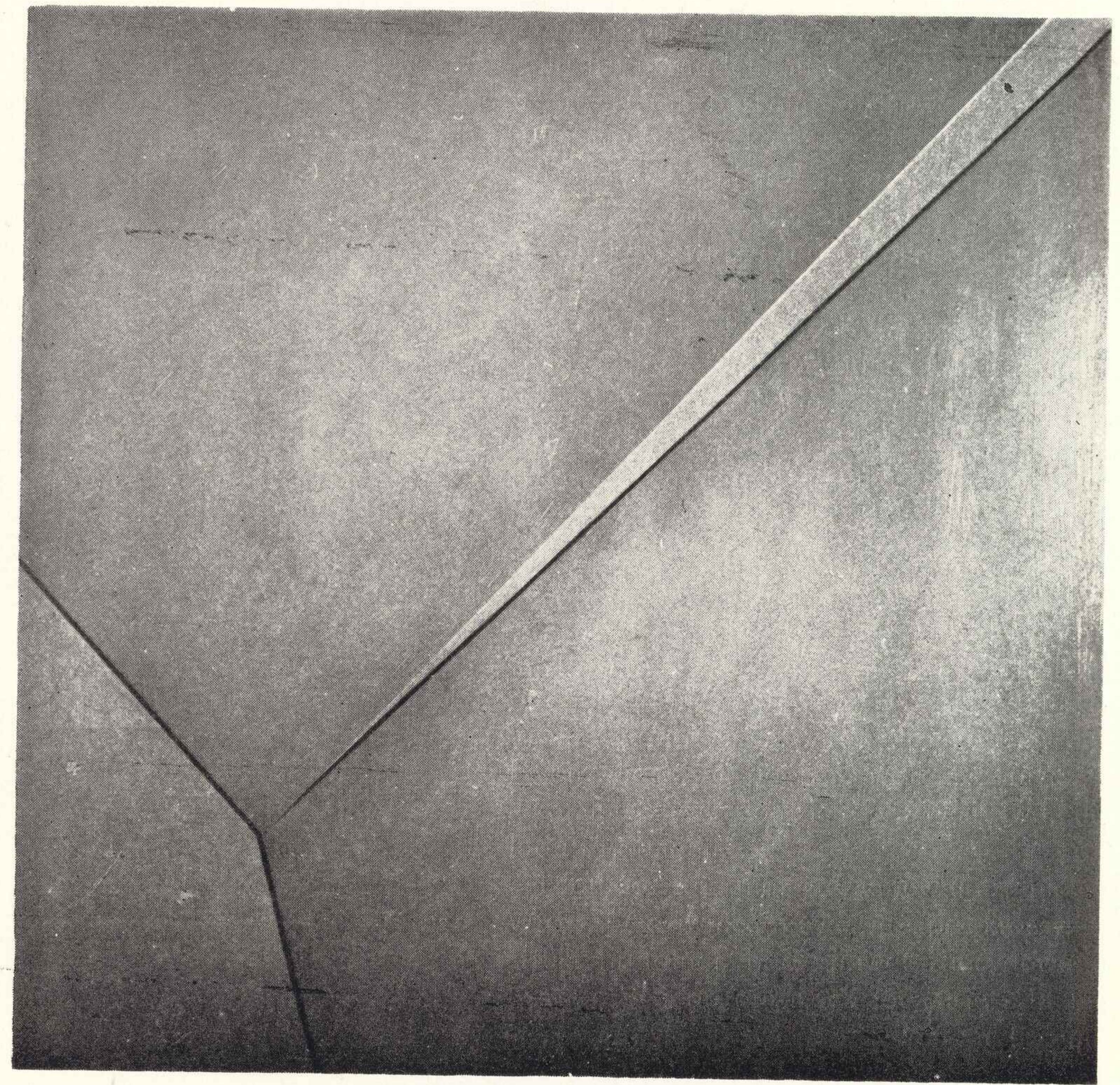
RELIEF BIAŁY II, 1968



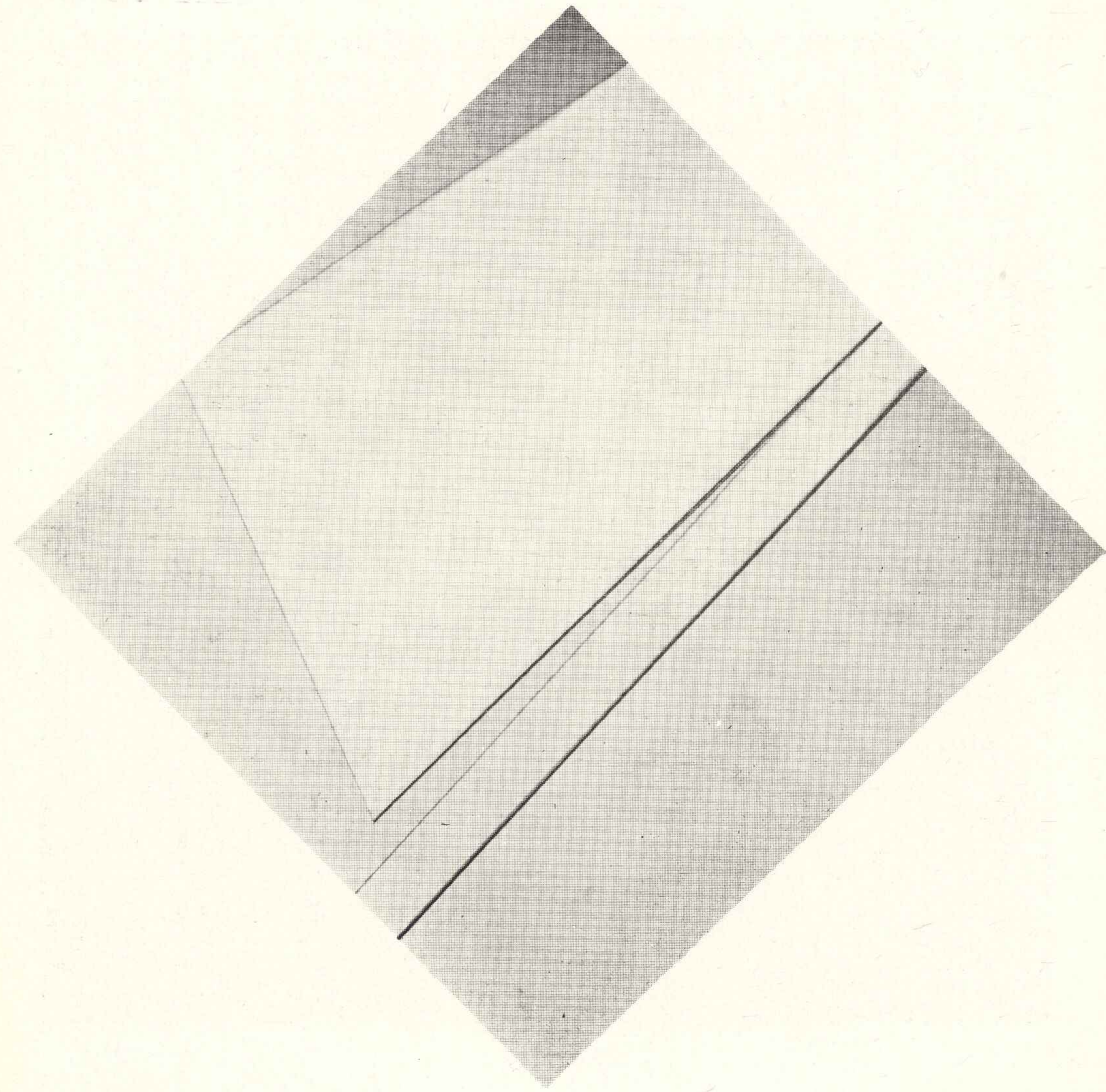
RELIEF CZARNY Z, 1968



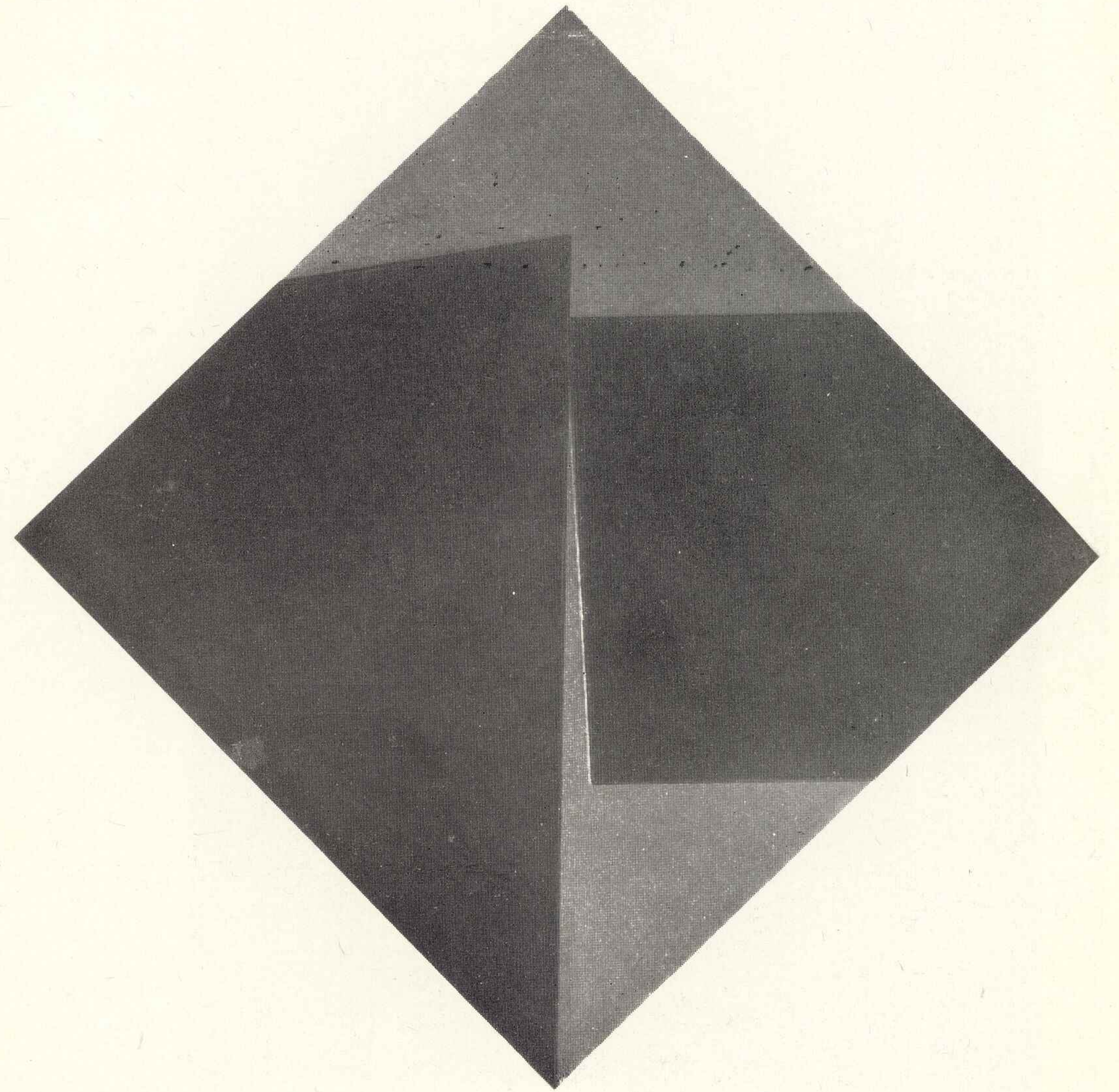
RELIEF SZARO-BIAŁY, 1968



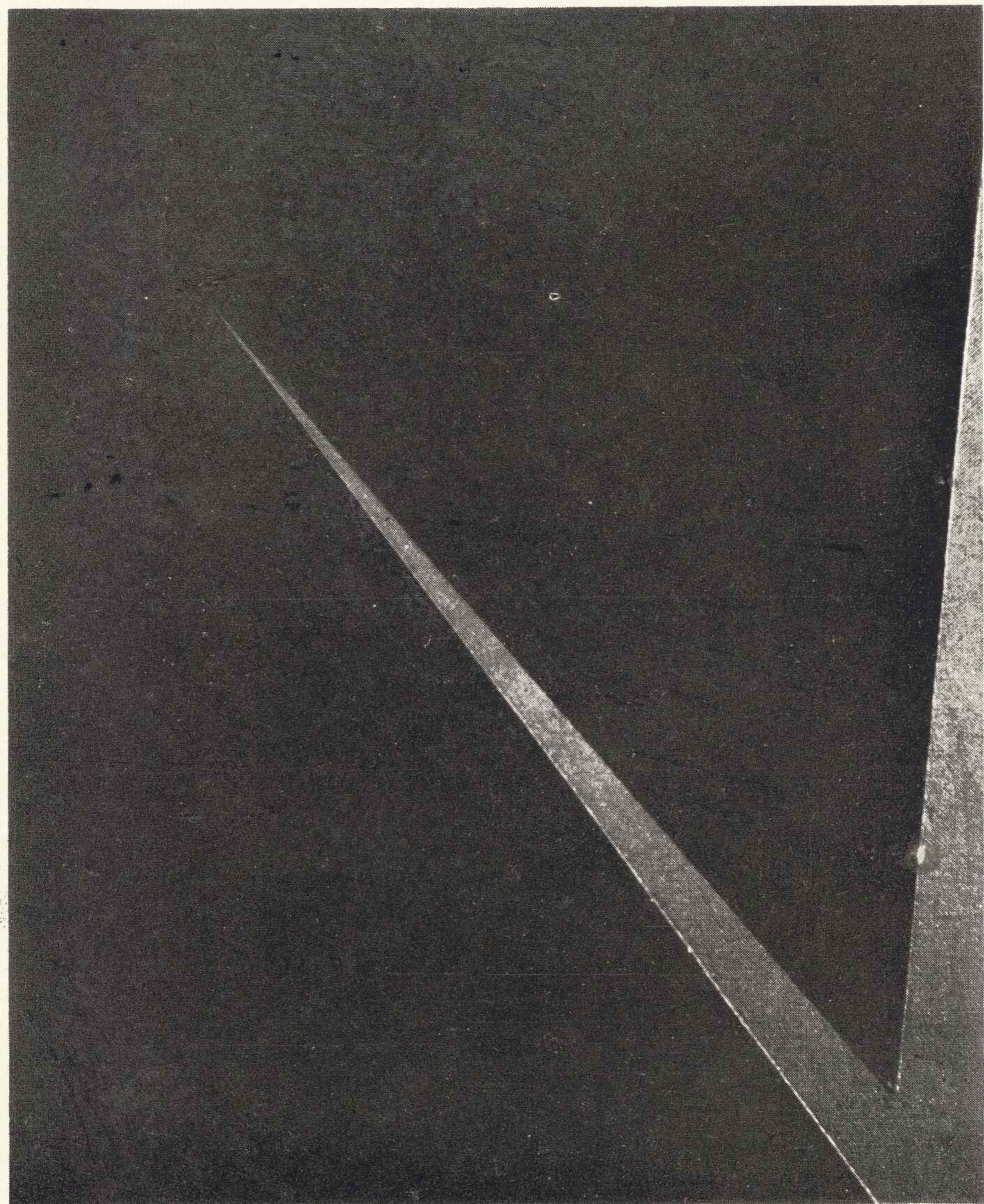
RELIEF CZERWONY, 1969, 120×120



RELIEF BIAŁY III, 1971, 120×120

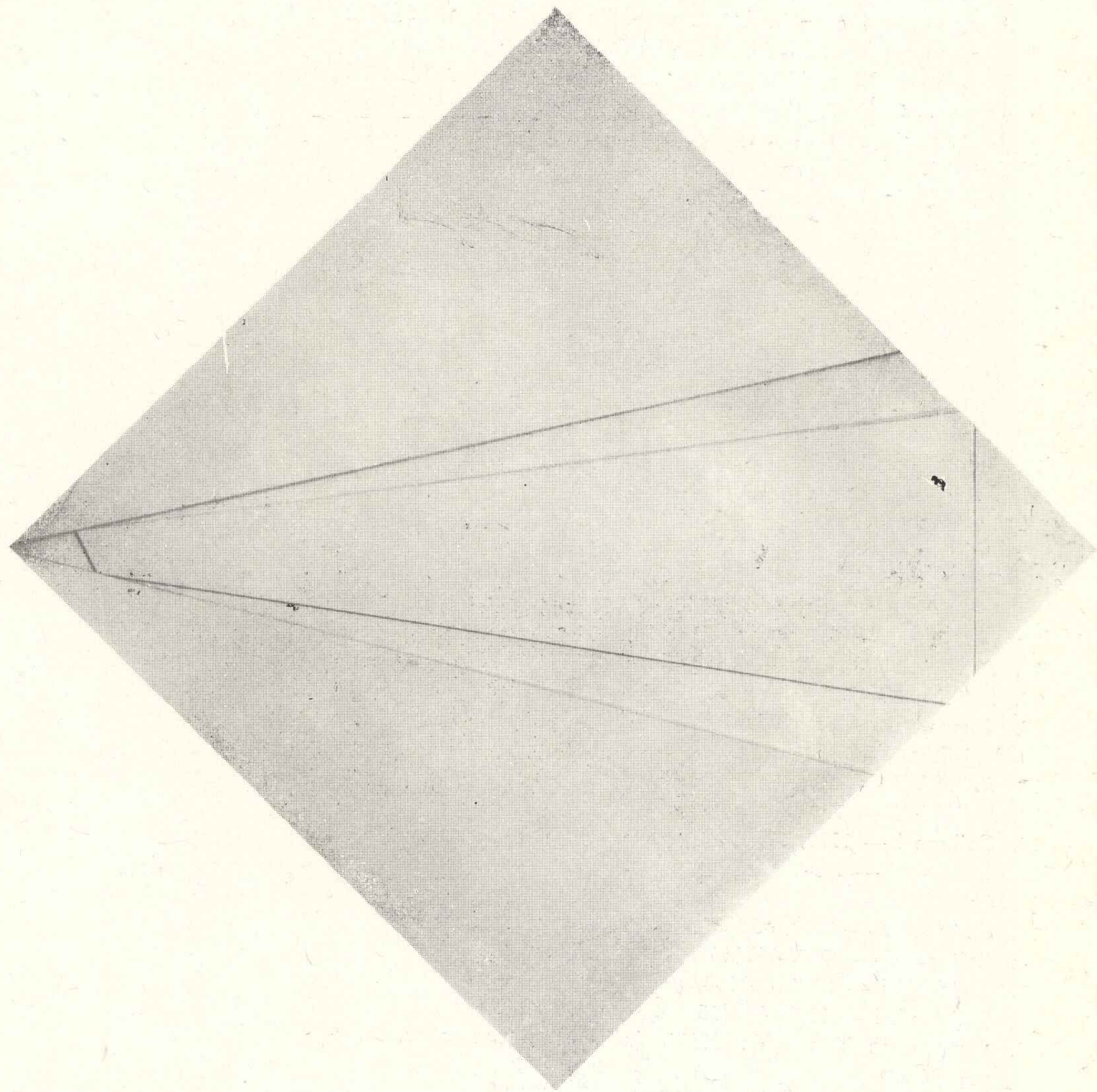


RELIEF CZARNY I, 1969



RELIEF CZARNO-CZERWONY, 1969

RELIEF CZARNY II 1969



RELIEF ZIELONY, 1970

Spis prac

1. Kompozycja I z cyklu 65/66, technika mieszana 122,5×112
2. Kompozycja XXII, 1966, technika mieszana 67×122,5
3. Kompozycja II z cyklu 65/66, technika mieszana 111,5×122
4. Kompozycja XVII, 1966, technika mieszana 111,5×122,5
5. Kompozycja III z cyklu 65/66, technika mieszana 112×122
6. Relief biały, 1969, 95×85
7. Relief biały II 1968, 84,5×85,5
8. Relief czarny Z 1969, 85×95
9. Relief szaro-biały 1968, 75×75
10. Relief czerwony 1969, 120×120
11. Relief biały III 1969, 120×120
12. Relief czarny II 1971, 120×120, (własność Muzeum Narodowego w Krakowie)
13. Relief czarny I 1969, 75×75
14. Relief czarno-czerwony 1969, 85×71
15. Relief zielony 1969, 95×95
16. Relief biały LF 1970
17. Relief czerwony G 1969, 85×85
18. Relief niebiesko-biały 1969, 85×85
19. Relief szaro-brązowy MG 1969, 85×94, (własność Muzeum Pomorskiego w Gdańsku)
20. Relief W1 — 1972, 120×120
21. Relief W2 — 1972, 120×120
22. Relief W3 — 1972, 90×100
33. Kompozycja V z cyklu 65/66, (własność Muzeum w Zielonej Górze)
24. Relief W5 — 1972, 120×120
25. Relief W6 — 1972, 120×120
26. Collage I — 1972, 65×65
27. Collage II — 1972, 65×65
28. Collage III — 1972, 65×65
29. Collage IV — 1972, 65×65
30. Collage V — 1972, 65×65
31. Collage VI — 1972, 85×65
32. Collage VII — 1972, 85×65
33. Kompozycja V z cyklu 65/66, (własność Muzeum w Zielonej Górze)
34. Kompozycja VI z cyklu 65/66, (własność Muzeum w Zielonej Górze).

Projekt katalogu
Marian Szpakowski

Zdjęcia
Bronisław Bugiel
Czesław Łuniewicz

Druk: Zielonogórskie Zakłady Graficzne
Nakład: 500+30 egz.
Nr zam. 1452/563-L — G-1

